

Gietrzwałdzkie wspomnienia z rekolekcji.

W dniach od 15 do 17 maja 2009 roku w Gietrzwałdzie trwały ogólnopolskie rekolekcje Rodziny Misyjnej. Prowadził je Ks. Adam Bajorski MSF z Ciechocinka. Uczestniczyło w nich 38 osób. Ogólny temat brzmiał: „Otoczmy troską życie”.

Ojciec rekolekcjonista poruszał tematy związane z troską o życie duchowe i fizyczne od poczęcia, aż do śmierci. Wszystkim towarzyszyło wezwanie: „Obudź się i zacznij żyć!”. Na podstawie życia biblijnego Samsona poznaliśmy cztery jego zwycięstwa i cztery błędy, które doprowadziły go do ostatecznego upadku. **Pierwszy błąd prowadzący do upadku to postępowanie według mojego upodobania.** Nie liczę się z Bogiem, ale robię to, na co mam ochotę. **Dalej**, gdy człowiek czuje się samotny i pusty **żądza pociąga go w następny grzech.** Zaczyna szukać nowych impulsów przelotnych przyjemności. **W trzecim etapie w przyjemności nie widzi już zła.** Zło przestaje razić i **następuje ostatni etap ostateczny upadek. Na ten etap składa się nuda i rutyna.** W tej sytuacji człowiek szukając dalszych wrażeń otwiera swe serce tam, gdzie nie powinien, a przeciwnik wykorzystuje to, by go zdradzić. Na tej podstawie przyglądaliśmy się swojemu życiu. Zrozumieliśmy, że w życiu duchowym liczy się tylko ostateczne zwycięstwo i trzeba tak postępować, aby je osiągnąć. Pomocą w zrozumieniu miłości Boga dla nas były dwa filmy: „Mosty” – o miłości ojca do syna i „Matrix” - „Mała Arabka” o niezwykłej miłości do Jezusa Karmelitanki bł. Marii.

W niedzielę wykład na temat: „Bioetyka – troska o życie” wygłosił ks. prof. Marian Machinek MSF, wykładowca teologii moralnej na Warmińskim Uniwersytecie. Ksiądz Profesor poruszył dwie sprawy: zapłodnienie in vitro i eutanazja.

Podczas rekolekcji w piątek przeżyliśmy Drogę Krzyżową w plenerze. Z piątku na sobotę mieliśmy całonocne wystawienie Najświętszego Sakramentu z czuwaniem w ciszy. W ciągu dnia było wiele okazji do trwania w ciszy przed Bogiem. Do takiej modlitwy zachęcał rekolekcjonista. Modliliśmy się także Liturgiczną Modlitwą Kościoła. Podjęliśmy adopcję dziecka poczętego. Nie zabrakło „pogodnego wieczoru”. Każdą wolną chwilę Ojciec poświęcał na spowiedź, z której wiele skorzystali rekolektanci.

Rekolekcje zakończyliśmy dzieleniem się Ewangelią z niedzieli J 15, 9-17. W ten sposób ze słowem od Jezusa, myślą przewodnią na cały kolejny rok opuściliśmy Gietrzwałd z nadzieją, że tu wrócimy kolejny już raz.

- s. Róża Naskręt
referentka
Rodziny Misyjnej bł. Bolesławy

A oto co mówią sami uczestnicy:

Rekolekcje są dla mnie „góra”, na której stoję i widzę moje życie. Patrzę z wysokości tej góry i dzięki rekolekcjom widzę drogę, którą szłam i potrafię rozważać, co jest na niej dobre, a co złe. Mogę ułożyć plan działania, jak usunąć „kąkol”. Moja wiara jest pogłębiona i silniejsza. Jeżeli mówię, że Jezus idzie ze mną, to naprawdę tak czuję i wierzę.

Uzyskałam spokój. Dystans do niektórych spraw, świadomość jak łatwo się rozgrzeszyć, jak łatwo usankcjonować grzech jako normalność, jakie są etapy popadania w uzależnienie od grzechu, przyjemności. Będę z pomocą Bożą siebie i bliskich broniła przed upodobaniem do grzechu, żeby nie przegrać swojego życia i żeby ostatecznie zwyciężył Bóg, wytrwać w przyjaźni z Nim.

Dzięki za wspaniałe spotkanie z Jezusem, który uspokoił mnie i wzmocnił. Dzięki Ci Jezus.

Jak przeżyłam rekolekcje? Przeżyłam je bardzo dobrze, z radością wielką. Czułam się swobodnie, szczęśliwie. Dzięki nim zauważyłam, że interesują mnie takie spotkania. Poczułam w sobie więcej sił, uwierzyłam w siebie. Zobaczyłam, że nie tylko ja mam problemy. Nabrałam odwagi, więcej chęci przebywania z Panem Bogiem. Czułam się lepiej na tych rekolekcjach niż na jakiejś zabawie młodzieżowej. Postanowiłam uczęszczać częściej do kościoła na spotkania z Panem Bogiem, ale znając mnie po wyjeździe z naszych spotkań pozostanę osobą, która mniej chodzi do kościoła, bo mam zbyt wiele zajęć. Podobała mi się bardzo zabawa wczorajsza. Była wspaniała. Odpoczęłam psychicznie. Dziękuję, bardzo, bardzo! Chciałabym spotkać się jeszcze na niejednych rekolekcjach!

Moje przeżycia. Rekolekcje były ciągiem pewnego cyklu zaczętego w poprzednim roku. Jak zawsze problematyka poruszana była zgrana i potrzebna mi do zobaczenia w całej pełni problemów, które akurat pojawiły się w naszej rodzinie.

Dzięki rekolekcjom strzał pada w ich serce. Strzela Pan Jezus i pokazuje drogę. Mam wrażenie wielkiej niewidzialnej walki dobra ze złem. Bronią moją modlitwa, Komunia święta, wsparcie i ufność do Pana Jezusa, Maryja wyciągająca ręce z zapewnieniem miłości i pomocy zawsze i wszędzie. Rekolekcjonista tak ukazuje problematykę, że nareszcie łatwo mogę zobaczyć, gdzie czai się zło, jak je unieszkodliwić. Pomocą jest tu spowiedź święta. Ona dopełnia tego rozeznania. Bóg zapłać. Ewa Rusinowska. Kochaj i wtedy proś o co chcesz.

Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam odbyć rekolekcje. Bardzo się tu wyciszyłam. Zapominałam o wszystkich kłopotach dnia dzisiejszego. Bardzo dobrze były zorganizowane wszystkie modlitwy. Czuło się jak u siebie w domu. Z niecierpliwością będziemy czekać na spotkanie w tym miejscu za rok. - Rodzina Misyjna w Kętrzynie.

Dzięki rekolekcjom jestem bliżej Pana Jezusa. Oddałam Mu swoje życie i wiem, że to Jezus mnie tu przyprowadził. Jestem pierwszy raz w Gietrzwałdzie na rekolekcjach, kończę je z radością, bo był to czas dla mnie i dla Boga. Czuję się umocniona duchowo i wiem, że pokonam wszystkie trudności, bo Bóg będzie mnie wspierał.

Bardzo podobała mi się atmosfera oraz organizacja w czasie rekolekcji. Myślę, że zmieni się na lepsze moje życie, że bardziej świadomie będę przeżywała każdą chwilę mojego życia i bardziej radośnie. Chwała Panu!